

**Ks. Maciej Raczyński-Rożek**

PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY W WARSZAWIE

COLLEGIUM JOANNEUM

# DENYS TURNER, „TOMASZ Z AKWINU. PORTRET”

WYDAWNICTWO „W DRODZE”, POZNAŃ-WARSZAWA 2017

Dostajemy do ręki kolejny tom, już piąty, z serii „Dominikańska Biblioteka Teologii”. Tym razem redaktorzy serii, o. Robert Plich OP i o. Mateusz Przanowski OP, proponują nam biografię Tomasza z Akwinu autorstwa brytyjskiego filozofa i teologa Denysa Turnera (ur. 1942), w tłumaczeniu Michała Romanka. Turner specjalizuje się w teologii średniowiecznej, zwłaszcza w tradycji „teologii mistycznej”. Poza tym zajmuje się filozofią religii, teorii społecznej i politycznej oraz filozofią moralną. Jest autorem licznych książek m. in.: *Marxism and Christianity* (1983), *Eros and Allegory* (1995), *The Darkness of God* (1995), *Faith, Reason and Existence of God* (2004). Wykładał na uniwersytetach w Cambridge, Birmingham i w Bristolu. Obecnie jest emerytowanym profesorem Uniwersytetu w Yale. Tak bogaty biogram pozwala nam oczekiwać pozycji dojrzałej, syntetycznej i głębokiej, jakiej można się spodziewać po osobie z dużym doświadczeniem i o urozmaiconej bibliografii. I faktycznie, książka Turnera taką się okazuje.

Jak podkreśla autor, książka ta nie ma być wyczerpującym dziełem naukowym, zawiera jedynie „zarys portretu człowieka i jego umysłu, a także, na ile to możliwe jego duszy”. Według Turnera to „portret Tomasza z Akwinu, wykonany szybkimi kreskami szkic jego sylwetki, który przesadnie i nieproporcjonalnie uwy-

datnia parę cech, a wiele całkiem pomija”. Książka jest kierowana do szerszego grona czytelników, także spoza kręgu specjalistów. Ma być czymś „w rodzaju bramy, przez którą można wejść w jego [Tomasza] myśl – a temu wchodzeniu ma jak najmniej przeszkadzać fachowy żargon średniowiecznych filozofów i teologów”.

W książce nie ma więc szczegółowej biografii Tomasza z Akwinu. Akwinata bowiem, jak pisze Turner, był niezwykle skromny i ukrył siebie za swymi dziełami teologicznymi. Zrobił to tak doskonale, że niektórzy twierdzą, iż gdy w 1323 r. papież Jan XXII kanonizował Tomasza, to wyglądało to raczej na kanonizację jego biblioteki. Turner nie zgadza się z tym stwierdzeniem. Uważa, że z dzieł Tomasza można wyczytać bardzo dużo o nim samym i jego świętości. Z drugiej strony wykorzystuje fakt, że ukrycia się Akwinaty za własnymi dziełami teologicznymi i w biografii omawia najważniejsze zagadnienia jego teologii.

Zaczyna od ukazania głębokiego zakorzenienia Tomasza w duchowości dominikańskiej (rozdział 1). Święty z Akwinu zrezygnował z ustabilizowanego życia, jakie czekało go w klasztorze benedyktynów, gdzie od młodości przebywał, i zdecydował się na ubóstwo dominikańskie, które pozwoliło mu nie zajmować się niczym innym, poza „świętą nauką”. Także jego działalność jako wykładowcy i profesora służyła charyzmatowi tego zakonu kaznodziejskiego: Tomasz, sam niewiele głosząc, był „nauczycielem kaznodziejów”. Słynna *Summa theologiae* służyła gruntownej reformie kształcenia dominikańskiego. Ostatnie miesiące życia Tomasza, kiedy na skutek doznania mistycznego nagle przestał pisać *Summę*, Turner uznaje za ostateczną realizację ubóstwa dominikańskiego – oddanie ostatniej rzeczy, jaką dominikanin mógł posiadać: pracy własnej teologa.

Turner ukazuje Tomasza jako „materialistę” (rozdział 2). W przeciwieństwie do wielu myślicieli swoich czasów podkreślał on bowiem rolę materii i świata stworzonego. Akwinata uważał, że naturalnym przedmiotem umysłu jest świat przedmiotów materialnych. Całe słownictwo rzeczywistości duchowej i mówienia o Bogu pochodzi ze świata materialnego. W tym podkreśleniu związku między tym, co materialne, i tym, co duchowe, szczególnie istotne było rozumienie przez Tomasza duszy jako jedynej formy substancjalnej ciała. Dusza nie istnieje bowiem jako oddzielny byt, ale jako życie danego organizmu i jako „forma”, w jakiej on istnieje (np. człowiek, pies czy kapusta). Podobnie nie może być ciała, które nie potrzebuje duszy, bo ciało bez duszy już nie jest ciałem, tylko zwłokami. Ponadto „materializm” Tomasza wyrażał się w poglądzie, że człowiek ma tylko jedną „intelektualną” ludzką duszę, a nie, jak twierdzili jego platonizujący przeciwnicy, trzy dusze: wegetatywną, zwierzęcą i intelektualną. Dla Tomasza człowiek jest rodzajem zwierzęcia, które, jak każde zwierzę, nie może istnieć bez świata organicznego, świata pełnego innych odmian życia zwierzęcego i roślinnego.

go. Różni się od zwierzęcia tym, że jest rozumny i obdarzony językiem. Ale jego zwierzęcość rozciąga się na całą naturę rozumną, jak i rozumność na całą naturę zwierzęcą. Jest jednym bytem. Przy posiadaniu trzech dusz natomiast człowiek nie byłby jednością.

Takie ujęcie relacji ducha i materii zmienia spojrzenie na duszę ludzką (rozdział 3). Dusza to nie anioł. Jedynie istoty obdarzone ciałem mają dusze, bo każda dusza jest życiem (i formą) jakiegoś ciała: człowieka, psa czy kapusty. Dusza pozostaje przy tym nieśmiertelna (nie może umrzeć), ponieważ jest intelektualna. A intelekt, który poznaje rzeczy materialne, sam nie może być materialny, czyli jest duchowy. Tomasz kieruje się bowiem zasadą, że organ poznający jakiś przedmiot nie może zawierać go w sobie, np. ucho pełne dźwięków nie byłoby w stanie dobrze niczego usłyszeć. Turner rozwija w tym miejscu refleksję na temat sposobu poznawania przez człowieka w antropologii Tomasza. Refleksję na temat relacji rzeczywistości duchowej i materii podsumowuje rozważaniem o Eucharystii, gdzie obydwa te wymiary spotykają się w sposób najgłębszy.

Po wyjaśnieniu zależności ducha a materia u Tomasza, Turner przechodzi do zagadnienia Boga (rozdział 4), które stanowi centrum nauki Akwinaty. Zaczyna od relacji Bóg a stworzenie oraz wiara a rozum. Zadaje pytanie, czy można mówić o Bogu, opierając się tylko na rozumie. Czy można dyskutować o jakimś „neutralnym” Bogu, pozostając tylko na poziomie stworzenia? Tomasz odpowiada, że można. Twierdzi nawet więcej, a mianowicie, że teolog musi znać poprawne metody rozumowe, aby odpowiedzieć na pytanie o istnienie Boga. Turner wspomina tu pięć dróg św. Tomasza, skupiając się na jednej z nich, z „bytu koniecznego”, i próbuje uzasadnić jej sensowność i racjonalność, uwzględniając współczesną krytykę. Temat dróg prowadzi ostatecznie do „udowodnienia” istnienia *j e d n e g o* Boga. To wprowadza z kolei pytanie o Trójcę Świętą. Turner odpowiada na nie w mistrzowski sposób, ukazując Tomaszowe rozumienie jedności, nie jako „jeden” matematyczne, ale jako zasadę Tomaszową, że „nie ma liczb w Bogu”. To z kolei prowadzi nas do odkrycia Boga jako tajemnicy, Boga, z którym człowiek jest w relacji, ale nigdy nie jest to relacja równoległa.

Relację między Bogiem a człowiekiem u Tomasza Turner nazywa przyjaźnią (rozdział 5). Przyjaźń ta jest możliwa, mimo dystansu między Bogiem a człowiekiem, ponieważ to Bóg uzdalnia człowieka do niej, czyniąc z niego nowe stworzenie. Widać wyraźnie, że inicjatywa musi być po stronie Boga, który obdarowuje. Obdarowywanie to inaczej nazywa się łaską. Turner ukazuje tu Tomaszową doktrynę łaski i rozważa przy tym możliwość istnienia wolności człowieka. Wyjaśnia, że Tomaszowi obce było myślenie, że jego działania są wolne tylko o tyle, o ile nie powoduje ich Bóg. Zarówno Bóg, jak i człowiek jest przyczyną – tylko

Bóg przyczyną pierwszą, a człowiek drugą.

Uszczegóławiając powyższy temat, Turner próbuje wyjaśnić, na czym polega zależność natury i łaski oraz życie moralne (rozdział 6). Nasza natura jest upadła i zdolna jedynie do tego, by „wypić piwo, którego sobie nawarzyliśmy”. My nawet do końca nie wiemy, jak bardzo upadliśmy. Dlatego, zdaniem Turnera (i Tomasza), potrzebna jest łaska, byśmy sobie uświadomili, że jej potrzebujemy. I potrzebna jest łaska, byśmy się przekonali, że istnieje taki stan, do którego natura zostaje przywrócona, stan znacznie przekraczający zdolności natury – nawet te sprzed upadku. Łaska nie odpowiada na nasze pragnienie, jakbyśmy wiedzieli, czego pragniemy. Łaska idzie o wiele dalej i wyżej, zapraszając nas do przyjaźni, która w nieskończonym stopniu stanowi nadmiar w stosunku do tego, co potrzebne. W tym sensie łaska buduje na naturze. Ukazuje nam to, czego naprawdę pragniemy. A tym, czego naprawdę pragniemy, mówi Tomasz, jest nasze szczęście – niezależnie od tego, czy wiemy, co nas może uszczęśliwić. Dlatego życie moralne polega na praktykach, które umożliwiają nam odkrywanie tego, czego tak naprawdę chcemy.

Podstawowym środkiem nieustannego szukania tego, czego tak naprawdę chcemy, jest dla Tomasza modlitwa. Powinniśmy się modlić o to, czego – jak sądzimy – potrzebujemy. Przedstawiając nasze pragnienia, mamy jednocześnie prosić Boga o objaśnienie nam tych pragnień, uwolnienie z mętności, która towarzyszy ich doświadczaniu. Tomasz twierdzi, ponadto, że odkrywanie tego, „czego tak naprawdę pragniemy”, to odkrywanie tego, co to znaczy być naprawdę człowiekiem, ponieważ pragnienia, które wzbudza w nas łaska, a przez modlitwę nam je objawia, nie są pragnieniami jakiejś innej natury niż nasza, lecz są pewnym objawieniem na temat tego, ku czemu jako ludzie jesteśmy stworzeni, to znaczy objawieniem bycia człowiekiem. Niektóre pragnienia są tak podstawowe dla człowieka, że Tomasz nazywa je „prawem naturalnym”: ochrona życia, prokreacja, wychowanie młodego pokolenia, życie we wspólnocie. Są one normatywne, ponieważ jako wymogi natury są rozkazami Boga, który takimi nas stworzył. I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie grzech. Z jego powodu ludzkie pragnienia stały się mętne. Modlitwa może nas poprowadzić ku temu, czego naprawdę pragniemy. Ludzka natura sama w sobie nie stanowi już moralnego wyznacznika. Turner pisze, że w naszej zawierusze po upadku nie uwolnimy się od trzech rzeczy: naszej pierwotnej niewinności, jej utracenia przez grzech oraz naszego zbawienia przez łaskę.

Dlatego Tomasz uważa, że skoro ponownie mamy umieć dostrzec to, co normatywnie ludzkie, to nie dokona się to za pośrednictwem pewnego obrazu „człowieka naturalnego”, odtworzonego teoretycznie jako rekonstrukcja wizerunku dobrej osoby, mającej jednak upadłą naturę. Jak uważał Arystoteles, jedyna

możliwość to przyjrzenie się, jak faktycznie żyje „dobry człowiek”, o ile uda się takiego znaleźć. Arystotelesowi to się nie udało. Natomiast Tomaszowi jak najbardziej tak. Jest nim Jezus Chrystus.

W ten sposób Turner przechodzi do zagadnienia Jezusa Chrystusa (rozdział 7). Jezusa i Jego wcielenie traktuje jako okazję do opisanego sposobu działania Boga, jakim jest „supererogacja”. Wcielenie ukazuje, że Bóg robi o wiele więcej, niż mógłby, w celu naszego zbawienia, że cechą Jego działania jest „nadmiar” dobra. Zobaczyliśmy już to w doktrynie o łasce. W związku z tym, jedynym sposobem prowadzenia dobrego ludzkiego życia jest wejście w przyjaźń z Bogiem i życie życiem boskim zamiast ludzkim. Innymi słowy, by być przynajmniej człowiekiem, musisz być więcej niż człowiekiem, musisz żyć nadmiarem, jakim jest łaska.

Poza tym, Turner, rozważając wcielenie Jezusa Chrystusa u Tomasza, opisuje je jako *conversatio* Boga z ludzkością. W związku z tym powracają dotychczasowe dylematy: relacji Bóg – stworzenie, Bóg – człowiek, stanu naturalnego człowieka i tego, do czego powinien dążyć, oraz czego ma unikać, czyli temat grzechu. Po pierwsze Tomasz wyjaśnia, czemu to, że Jezus nie miał grzechu pierworodnego i nie zgrzeszył, nie przeszkadza Mu być w pełni solidarnym z człowiekiem. Otóż, ludzka natura po grzechu pierworodnym nie jest naturalnym stanem człowieka. To Jezus był w pełni naturalnym człowiekiem, w przeciwieństwie do Niego to my nie jesteśmy w pełni ludźmi. Po drugie, udział w grzechu nie mógł w żaden sposób przybliżyć Jezusa do nas, ani sprawić, by stał się On bardziej solidarny z nami, bo grzech dzieli i oddala, a nie przybliża. W ten sposób, Turner wraca do możliwości istnienia relacji między Bogiem a człowiekiem. Ostatecznie potwierdza istnienie takiego związku na przykładzie Jezusa Chrystusa i Jego dwóch połączonych natur. Niektórzy próbują bowiem zaprzeczyć, że w jednej osobie może istnieć i Bóg, i człowiek. Tomasz odpowiada, że między Bogiem i bytem stworzonym nie może istnieć relacja wzajemnego wykluczania się, ponieważ Stwórca i byt stworzony nie mogą być w takiej relacji do siebie, bo znajdują się na różnych poziomach. Podobnie jak kwadrat i bycie zielonym się nie wyklucza, ponieważ dotyczy różnych porządków. Żeby się wykluczać, to trzeba należeć do tego samego porządku, np. kwadrat i koło, które nie mogą być jednocześnie sobą nawzajem. Jedynie bałwochwalcze ujęcie Boga, które pojmuje Go jako byt stworzony, może twierdzić, że istnieje sprzeczność w powiedzeniu, że Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Nie ma jednak takiej sprzeczności, bo Bóg i człowiek należą do różnych porządków bytu. Istnienie Przyczyny Pierwszej, jaką jest Bóg, nie wyklucza istnienia wolności człowieka, który jest przyczyną wtórną. Także konieczność łaski nie wyklucza wolności działania człowieka.

Podsumowaniem książki jest krótkie rozważanie o Eucharystii u Tomasa (rozdział 8). Jak pisze Turner: „W zasadzie wszystko, co dla Tomasa ważne pod względem teologicznym, można znaleźć w jego teologii Eucharystii i z niej wyprowadzić”. Ponadto uważa on, że nieprzypadkowo Tomasz przerwał pisanie *Summy* właśnie na rozważaniu Eucharystii i, w związku z tym, nie powinna ona zostać „uzupełniona” przez jego uczniów. W refleksji o Eucharystii Turner widzi podsumowanie całej refleksji teologicznej i jednocześnie refleksję eschatologiczną. W Eucharystii bowiem ludzkie obyczaje jedzenia i picia stają się elementem tajemnicy samego życia trynitarnego, w którym otrzymujemy udział jako zadatek przyszłej chwały. Takie spojrzenie odpowiada duchowości „materialisty”, jaką miał św. Tomasz. Chleb i wino, będące owocem pracy rąk ludzkich, w wyniku działania boskiego stają się częścią królestwa Chrystusa. Podobnie jest z całą rzeczywistością, która jest zadatkiem przyszłej chwały, jeśli będzie przeżywana razem z Bogiem.

Warto zauważyć, że wszystkie wymienione kwestie teologiczne przeplatają się w książce Turnera fragmentami biograficznymi. Taka kompozycja sprawia, że można głębiej zrozumieć niektóre wątki z nauczania Tomasa, np. dlaczego Akwinata kładł taki nacisk na teologię naturalną. Turner twierdzi, że spowodowane to było tym, iż Tomasz poruszał się w środowisku różnych religii (Żydów, muzułmanów i chrześcijan) i próbował się nimi wzbogacać (przejął Arystotelesa od Arabów), a teologia naturalna dawała mu płaszczyznę porozumienia i spotkania. Inna kwestia to fakt, że Tomasz nie dokończył pisania *Summy* i przerwał ją na kwestii o Eucharystii, mimo że pozostało mu jeszcze kilka miesięcy życia. Zdaniem Turnera jest to nieprzypadkowe i wskazuje na Eucharystię jako na centrum i wypełnienie całego nauczania, a także znak eschatologiczny. Takich zestawień życia i nauczania Tomasa jest sporo i wydają się one bardzo ciekawe.

Tworząc taką kompozycję, autor spełnił swoje założenia, aby nakreślić portret Tomasa, który zawiera tylko główne cechy Akwinaty, pomijając wiele szczegółów. Książka Turnera nie może więc być jedynym źródłem wiedzy o Tomaszu z Akwinu, ale pozwala zrozumieć kilka najważniejszych aspektów jego nauczania, takich jak kwestia Boga, łaski, wolności człowieka i przede wszystkim relacji między Bogiem a stworzeniem. Warto docenić też ukazanie związków między poszczególnymi traktatami *Summy*, np. jak z nauczania o Bogu wynika doktryna łaski czy antropologia. Poza tym, niezwykle ważne jest ukazanie Tomasa jako „dobrego materialisty”. Współcześni ludzie wiary, zrażeni dzisiejszym światem skupionym na materii, często uciekają w przeciwne skrajności, jakimi są spirytualizm czy fideizm. Dlatego potrzeba przystępnej refleksji o „dobrym materializmie”.

Trzeba też zauważyć dobry styl i język Turnera. Książka, zgodnie z założeniem autora, została napisana lekkim stylem, wyjaśniając sprawy nieraz bardzo skomplikowane w przystępny sposób. Może więc ona pomóc zarówno tym, którzy chcą dopiero poznać Tomasza, jak i tym, którzy są znawcami w temacie, ale chcą przybliżyć go innym. Dla tych ostatnich książka dostarcza dobrych przykładów i ciekawych skojarzeń, i może być inspiracją do wykładów czy prelekcji. Pozycja jest więc warta przeczytania i posiadania we własnej bibliotece. Tym, którzy znają już Tomasza, pomoże w jego popularyzacji czy też głębszym zrozumieniu pewnych treści, dla innych czytelników może być pomocą w odpowiedzi na wiele istotnych pytań dotyczących wiary, życia i rozumienia Boga i siebie.

*Article submitted: 16.02.2018; accepted: 2.03.2018*